

## Pocałunek mongolskiego księcia

Armia

Okradał ojca dla wyższych celów  
Filozoficzny podbój, gdzie się da  
Ręka ci uschnie i wystanie z grobu  
Matematyczny bóg, szach i mat  
Strumienie cząstek i strumienie winy  
Kochali się na poczcie, no bo gdzie  
Gdyby tygrysy zjadły te irysy  
To by na świecie nie było źle

Szalej, szaleję, szalej, szaleję  
Oszalej, szaleję

Pod okiem słońca i pod okiem nieba  
Ubój Marsjanina, szalony koń  
Pamiętaj słowa matki, nie pij tego  
Daj się podrapać w bródkę, w byle co  
Jak pocałunek mongolskiego księcia  
Formy zupełnie puste niejeden raz  
Teraz zagadki same się zgadują  
Bo skoro przysły zmysły, pryśnie i czas

Szalej, szaleję, szalej, szaleję  
Oszalej, szaleję  
Uciekaj stąd, uciekaj stąd

Wczoraj znalazłem swoją duszę  
W okrągłym oknie ona i ja  
Kwiaty pogrzebów i ten wieczny chłopiec  
Słowa na wiatr, biedna dziewczyna  
Nikt nas nie szuka, tylko ta muzyka  
Nikt nas nie woła, przedmieście śpi  
Leniwie płynie rzeka, której tu nie ma  
Rzeka co szumi: nawróć się dziś

Szalej, szaleję, szalej, szaleję  
Oszalej, szaleję  
A potem chodźmy tam  
A potem chodźmy tam